

# IGWA wydanie IV/2021 Pan Piotr Paluch

**Czasami nawet nie zdajemy sobie sprawy, że niektóre stare rzeczy obok nas to skarby etnograficzne.**

## 1. Od którego roku działa Grupa Kolędnicza Pasterze z Koźlicy?

Grupa działa od 1952 roku. Założycielami było pięciu mieszkańców wsi Koźlica: Pan Edward Micuda, Jan Miernik, Adolf Strzelecki, Dwóch Wojtaszków. Oni skonstruowali szopkę, nauczyli się tekstu i chodzili po kolędzie codziennie od Bożego Narodzenia prawie przez 40 dni, aż do Matki Boskiej Gromnicznej. Rokrocznie tradycją jest, że musimy obejść po swojej wsi. Co roku mieszkańcy mówią nam, że nie mogą się nas doczekać.

---

## 2. Jak to się stało, że znalazł się Pan w Pasterzach z Koźlicy, kiedy stał się Pan Opiekunem Grupy? Kto Pana namówił, zapisał, jak to było?

W tamtych czasach nikt nikogo nie musiał namawiać, sam człowiek chciał i pragnął dołączyć do grupy. Dla chłopca to miało ogromne znaczenie. Mając niecałe 17 lat, trzeba było się grzecznie zachowywać, prosić o zgodę, aby móc im pomagać nosić szopkę – tak się zaczynało. Jak się źle człowiek zachowywał to starsi od razu wygonili. Jak nadeszła chwila, że członkowie grupy pozwolili z nimi wejść do gospody, to już zaczynało się uczestniczyć w tym przedstawieniu. To była nauka poprzez słuchanie tekstu i wszystkich pieśni. Potem to już kwestia czasu i swojego zaangażowania, które w przyszłości owocowało oficjalnym członkostwem w grupie. Opiekunem zostałem mniej więcej w latach 80-tych. Przede mną był Lucjan Wojtaszek. Gdy Pan Wojtaszek zaniemógł to grupa mi przydzieliła rolę jako najstarszemu.

## 3. Czy przedstawiana pastorałka jest identycznie odtwarzana jak na początku sprzed laty?

Całe przedstawienie tej roli pasterzy jest zapisane w kantyczkach. To jest pastorałka góralska i my tę właśnie pastorałkę przedstawiamy. Opisana jest historia jak się pasterze zachowywali przed i w trakcie narodzenia Pana Jezusa – jak się im to wszystko objawiło. Przedstawiane mogą być także Herody. Ich przedstawienia są identyczne, różnią się tylko sposobem odgrywaniami ról Żyda czy też diabła. Nasza pastorałka i nasze teksty są stale takie same od początku istnienia grupy i zakładamy, że już na zawsze. Pierwsze jest zaśpiewanie kolędy za oknem, jak właściciel wpuści do środka to jest odgrywanie roli pasterskiej, później puszczenie lalek...przeważnie dla dzieci ale zaznaczam, że tekst młodzieżowy, dawniejszy matrymonialny. W dalszej części każdy domownik musiał być „obśpiewany”, a na koniec składało się gospodarzowi podziękowania, czyli śpiewano specjalną kolędę dla gospodarza.

## 4. Jak Pan namawia inne osoby, by dołączyły do grupy ?

W tych czasach wygląda to trochę inaczej. Czasami jest to rozmowa z konkretną osobą, którą uważa się za potencjalnie dobrą jako pasterza a czasami trzeba nawet porozmawiać z rodzicami, z ojcem...itp. żeby pomógł namawiać. – niestety różnie to bywa. Teraz obawiam się o to, żeby mnie miał kto zastąpić – grając na heligonce. Niestety nie ma chętnych z naszej miejscowości do nauki na tym instrumencie.

Dlaczego tak jest ? Myślę, że kiedyś tego typu grupy zapełniały w ten sposób atrakcje. Ludzie chcieli tworzyć coś ciekawego, innego niż praca i obowiązki domowe. W latach 50-tych nie było ogólnie dostępnej telewizji, radia. Szukali zatem rozrywki. Teraz te przyjemności młodzi zastępują telefonami i innymi gadżetami. W obecnych czasach ze względu na ograniczenia czasowe chodzimy tylko z kolędą po Koźlicy – kiedyś odwiedzaliśmy Pobiednik Mały czy Tropiszów, ...natomiast moi poprzednicy nawet byli na Woli Batorskiej – w latach 50 tych jak Wisła zamarzała, mieli możliwość przejścia przez nią na drugą stronę i jak mówili, mieli tam krócej niż do Igołomi. Dawniej często bywało tak, że się śpiewało przy każdym domu tylko jedną lub dwie kolędy a potem wszyscy spotykali się w jednym domu i tam odgrywano całość. Po wszystkim zdarzały się nawet potańcówki.

## 5. Dlaczego w grupie nie ma kobiety ? Czy jest to wasza decyzja?

---

Zakaz udziału kobiet jest odgórny. Przyznam się, że raz była taka sytuacja, że już naprawdę nie mieliśmy kogo wziąć i wzięliśmy dziewczynę – oczywiście na przeglądzie za to dostaliśmy duże punkty ujemne, bo NIE MOŻE KOBIETA UCZESTNICZYĆ W KOLEĐZIE !

#### **6. Jak gdzie i kiedy trenujecie ...przed kolejnymi sezonami?**

Przeważnie u mnie w domu, ale bywało czasem, że próby odbywały się w domu ludowym na Koźlicy, przynajmniej te generalne. Przed każdym sezonem muszą odbyć się próby, chociażby po to, żeby się rozśpiewać.

#### **7. Szopka i kukielki mają wartość historyczną - czy coś więcej może nam Pan powiedzieć?**

Pierwsza szopka stworzona przez Pana Micudę, jak już była dosyć zniszczona to właśnie On postanowił zrobić drugą. Stara wylądowała na kupie węgla u Wojtaszków, oczywiście w celu spalenia, Dowiedziała się o tym jedna Pani etnograf z Krakowa, natychmiast ją zabrała. Teraz elegancko odnowiona, jest ona w Muzeum Etnograficznym w Krakowie. Widzieliśmy ją, bo raz mieliśmy przyjemność odgrywać rolę przy dwóch naszych szopkach. Lalki tak samo, niektóre główki lalek są rzeźbione a niektóre były drewniane po piersi i odpowiednio ubierane. Na ten moment lalki są po remoncie, dzięki pozyskaniu pieniędzy z projektu EtnoPolska2021, z którego zakupione zostały również między innymi kożuchy. W tym sezonie mamy już występować w nowych strojach. Nie wiadomo, czy to nawet wypada Pastuchom być takim eleganckim. (Więcej szczegółów na temat projektu również znajdziecie Państwo w tym wydaniu kwartalnika)

#### **8. Pierwsze przeglądy waszej Grupy**

Zostaliśmy zaproszeni do Stręgoborzyc na kolędowanie zorganizowane przez Koło Gospodyń Wiejskich. Było tam małżeństwo - etnografowie z Krakowa. Oni się przysłuchiwali dokładnie tej kolędzie, Pani dała nam kilka uwag i wskazówek. Dwa tygodnie później był przegląd w Proszowicach - tam otrzymaliśmy ZŁOTĄ ROZETĘ oraz nominację do Bukowiny Tatrzańskiej na Karnawał Góralski. Od tej pory zaczęły się właśnie te przeglądy, które odbywały się w różnych miejscach. Na przeglądach grupy mają zawsze ograniczony czas maksymalnie do 20 minut. Zdarza się, że wydłużamy go do 25 min ale nie można przedstawić całości.

Dla ciekawostki dodam, że w 81 roku był Przegląd organizowany na Odwiślu, Nie było wcześniej nawigacji, niektóre grupy miały problem z dotarciem na miejsce oraz było bardzo ciasno, ale było bardzo ładnie. Przegląd wyszedł dobrze.

#### **9. Wiem, że grupa miała epizod z zagraniczną telewizją.**

To było w latach 80-tych. Pierwsza zainteresowała się nami telewizja z Łodzi, która przyjechała nas nagrać. To nagranie trwało cały dzień a w sumie miało być 3 minutowe wyświetlanie w telewizji. Prawdę mówiąc nawet nie widzieliśmy nigdy tego nagrania. Po tym - jakimś dziwnym trafem na drugi rok przyjechała do nas telewizja z Niemiec, poustawiali kamery, sprzęty itp. Byli mocno zaskoczeni przedstawieniem. Najzabawniejsze było to, że w tym czasie nie było śniegu (a pamiętamy tamte zimy, rzadko kiedy miało to miejsce). Ludzie z telewizji dali łopatę, żeby zebrać jedyną kupkę śniegu i rozrzucić. Tak poustawiali kamery, tak rozsypali, że wyszła z tego zima stulecia - tak zwana MAGIA TELEWIZJI.

#### **10. Przed wami Jubileusz 70 lecia grupy - czego by Pan życzył Grupie kolędniczej Pasterze z Koźlicy?**

Czego mam życzyć ??? Chyba tylko tego, żeby ta tradycja utrzymywała się, żeby Pasterze z Koźlicy podtrzymywali ją jak najdłużej, żeby jej nigdy nie przerwali, bo nie ma w okolicy drugiej takiej grupy. Czego jeszcze ??? Tak jak mówiłem, żeby mnie ktoś zastąpił, zwłaszcza jeśli chodzi o grę na heligonce.